

UZASADNIENIE

K. B. został oskarżony o to, że od września 2011 r. do września 2015 r. w Ł. jako właściciel podmiotu gospodarczego R. z siedzibą w Ł., prowadzącemu działalność w zakresie renowacji i pielęgnacji obiektów dziedzictwa historycznego, uporczywie naruszał prawa pracownicze, wynikające z przepisów o ubezpieczeniu społecznych, przez niedokonywanie wpłat wskazanych w deklaracjach kwot z tytułu składek na rzecz Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie 370 139,98 złotych, na rzecz Funduszu Ubezpieczeń Zdrowotnych w kwocie 104 738,07 złotych oraz na rzecz Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w kwocie 27 136, 83 złotych powodujących łączną kwotę zadłużenia w wysokości 502 014, 28 złotych względem pracowników podmiotu to jest: I. S., R. N., F. K., M. S. (1), A. J., R. S., J. H., M. S. (2), K. S., M. K. (1), O. T. zd. D., D. D., P. I., S. P., Ł. P., T. P., P. P., V. R., S. S., T. W., M. K. (2), M. Z., T. K., I. (...), T. U., T. B., J. M., H. K., D. W., R. L., I. (...), A. B., J. K., J. W., P. A., A. H., I. D., V. (...) czym działał na szkodę wyżej wymienionych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł.,

tj. o czyn z art. 218 § 1a k.k.

Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 363/16, Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi:

1. uznał oskarżonego K. B., w miejsce zarzuczonego mu czynu, za winnego tego, że prowadząc działalność gospodarczą w zakresie renowacji i pielęgnacji obiektów dziedzictwa historycznego, siedziba w Ł., nie opłacił składek za zatrudnionych pracowników na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz Fundusz Pracy i FGŚP na rzecz ZUS I Oddział w Ł. w przewidzianym terminie od 15 maja 2015 roku do 15 października 2015 roku w następujących wysokościach:

- Fundusz Ubezpieczeń Społecznych za okres:

04.2015 w kwocie 8.779,27 zł,

05.2015 w kwocie 8.213,24 zł,

06.2015 w kwocie 7.348,56 zł,

07.2015 w kwocie 6276,80 zł,

08.2015 w kwocie 5.713,82 zł,

09.2015 w kwocie 5.713,82 zł;

- Fundusz Ubezpieczeń Zdrowotnych za okres:

04.2015 w kwocie 2.421,96 zł,

05.2015 w kwocie 2.258,88 zł,

06.2015 w kwocie 2.068,73 zł,

07.2015 w kwocie 1.714,59 zł,

08.2015 w kwocie 1.541,48 zł,

09.2015 w kwocie 1.541,48 zł;

- Fundusz Pracy i Gwarantowanych Świadczeń Pracy za okres:

04.2015 w kwocie 726,07 zł,

05.2015 w kwocie 679,25 zł,

06.2015 w kwocie 473,22 zł,

07.2015 w kwocie 376,90 zł,

08.2015 w kwocie 333,53 zł,

09.2015 w kwocie 330,23 zł;

czym wyczerpał dyspozycję art. 98 ust. 1 a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963) w zw. z art. 9 § 2 k.w. i za to, na podstawie art. 98 ust. 1 a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963) w zw. z art. 9 § 2 k.w. wymierzył oskarżonemu K. B. łącznie karę grzywny w wysokości 100 złotych;

2. na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w. umorzył postępowanie w pozostałym zakresie;

3. zwolnił oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie przed Sądem I instancji, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył prokurator, zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść K. B. i zarzucając mu na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k.:

a) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym przyjęciu, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że dokonywane przez oskarżonego naruszenia praw pracowniczych nosiły znamiona uporczywości, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonych w sprawie dowodów prowadzi do wniosku przeciwnego,

b) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnym przyjęciu, że zachowanie oskarżonego polegające na niepłaceniu przez niego składek na ubezpieczenie społeczne, fundusz pracy, składek na ubezpieczenie zdrowotne nie naruszyło praw zatrudnionych przez niego pracowników wynikających ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonych w sprawie dowodów prowadzi do wniosku przeciwnego.

W konkluzji apelacji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się niezasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie. Dała ona jednak asumpt do kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku, co doprowadziło do stwierdzenia zaistnienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 104 § 1 pkt 7 k.p.w., polegającej na zaistnieniu przesłanek przedawnienia karalności wykroczenia popełnionego przez K. B. w maju 2015 roku, a to determinowało sposób rozstrzygnięcia jakie musiało zapaść w toku postępowania odwoławczego.

Odnosząc się do apelacji prokuratora należy na wstępie stwierdzić, że Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i kompetentny zebrał materiał dowodowy, wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Zostały one bowiem poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść

oskarżonego oraz były logicznie i wyczerpująco, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnych motywach wyroku.

Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów odnosząc się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał też na przesłanki dokonanej oceny dowodów. Tok rozumowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach.

Złożona w przedmiotowej sprawie apelacja prokuratora koncentrowała się jedynie na zarzutach błędu w ustaleniach faktycznych o jakim mowa w art. 438 pkt 3 k.p.k. Co istotne, treść postawionych w apelacji zarzutów dotyka fragmentu ustaleń faktycznych odnoszących się jedynie do zagadnień związanych z kwestiami wypełnienia przez oskarżonego swoimi zachowaniami, w tym również w zakresie strony podmiotowej czynów (czynu), znamion ujętych w art. 218 § 1a k.k. Oskarżyciel publiczny kwestionuje jedynie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji w dwóch aspektach, a mianowicie:

- a. nieprawidłowym ustaleniu i przyjęciu, że zachowania oskarżonego nie cechowały się uporczywością w rozumieniu normy art. 218 § 1a k.k.,
- b. błędnego ustalenia, że zachowania oskarżonego nie naruszyły praw zatrudnionych przez niego pracowników wynikających ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego.

Jednocześnie określenie zakresu zaskarżenia wyroku przez prokuratora oraz podniesionych w apelacji zarzutów i uchybień jest w sprawie szczególnie istotne wobec ograniczeń jawiących się z treści art. 433 § 1 k.p.k. i art. 434 § 1 k.p.k., w wypadku apelacji złożonej na niekorzyść oskarżonego. Podniesione zaś wyżej uwagi obrazują, iż oskarżyciel publiczny nie kwestionował de facto oceny wiarygodności zebranych w sprawie dowodów, nie postawił w tym zakresie wprost żadnego zarzutu, jak również nie kwestionował żadnych innych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd meriti, oprócz tych wskazanych wyżej, odnoszących się do owych dwóch sygnalizowanych aspektów.

Na tym tle warto zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia

14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 kpk). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 kpk” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku koniecznie należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

- a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;
- b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);
- c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem Sądu I instancji, ale również jego uzasadnieniem zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7, czy art. 410 k.p.k.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji, gdyż Sąd meriti, we wskazanym wyżej zakresie, sprostał zadaniom stawianym przez podnoszone wyżej zasady. Fakt bowiem zaistnienia przedawnienia karalności wykroczenia jakiego dopuścił się K. B. w maju 2015 roku, co skutkowało ingerencją w treść zaskarżonego wyroku, było niezależne od Sądu meriti. Wynikało to bowiem jedynie z obowiązujących norm prawnych oraz złożenia apelacji przez prokuratora, co doprowadziło do upływu terminu przedawnienia karalności tego wykroczenia.

Apelująca prokurator odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podała żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane i rozważane przez Sąd Rejonowy. W apelacji nie zostały również zawarte argumenty, które mogłyby skutecznie podważyć poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne, uwzględniając kierunek złożonego w sprawie środka odwoławczego.

Podkreślenia także wymaga, iż przeprowadzona kontrola odwoławcza wskazała na brak jakichkolwiek podstaw do skutecznego, przyjmowanego nawet w domniemany sposób, zarzutu obrazy przez Sąd meriti przepisów postępowania, która mogłaby mieć wpływ na treść orzeczenia, a szczególności art. 7 k.p.k., która polegać by miała na dowolnej, a nie

swobodnej ocenie przez Sąd orzekający zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ewentualne podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. winno wiązać się z przedstawieniem argumentów uzasadniających twierdzenie, iż sposób rozumowania Sądu meriti jest nielogiczny czy też niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Nie chodzi tu natomiast o zwykłą polemikę z rozstrzygnięciem Sądu i forsowanie własnej, odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Należy wszak pamiętać o tym, iż Sąd ma pełną możliwość uznania za wiarygodną określoną część materiału dowodowego, zaś odmówić wiarygodności innej, o ile właściwie uzasadni w tym względzie swoje stanowisko.

Analiza akt sprawy, w tym uzasadnienia skarżonego rozstrzygnięcia, pozwala na stwierdzenie, iż dokonana przez Sąd meriti ocena zebranych dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Jest ona wszechstronna, staranna oraz w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów, uwzględniając zarówno te przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Przeprowadził analizę wyjaśnień K. B., a także świadków przesłuchanych w toku postępowania, nadto ustosunkował się do okoliczności i wniosków jawiących się ze zgromadzonych dokumentów, które zasadnie stanowiły podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Treść sporządzonego uzasadnienia wyroku wskazuje na to, iż Sąd dokonał przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów.

Odnosząc się do podniesionego wprost w treści apelacji prokuratora zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego orzeczenia, który miał polegać na błędnym ustaleniu, że oskarżony nie wypełnił znamion zarzucanego mu przestępstwa, wskazać należy, iż jest on chybiony. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku, wielokrotnie następnie cytowanym w późniejszych orzeczeniach, „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (sygn. akt II KR 355/75, opubl. OSNGP 9/75, poz. 84, s. 12). Ponadto zwrócić uwagę należy na wyrażony w judykaturze oraz w doktrynie pogląd, zgodnie z którym „ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana dopiero wtedy, gdy w procedurze dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom z art. 7 k.p.k., to jest pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno – odwoławczej” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). Jak wyżej wskazano, Sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie uchybienia zasadzie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a co za tym idzie nie stwierdzono również popełnienia przez sąd pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Zważyć należy, iż argumenty skarżącej podniesione we wniesionej apelacji, dotyczące zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, nie odnosiły się do okoliczności pominiętych lub niedostrzeżonych przez Sąd Rejonowy, a jedynie sprowadzały się do polemiki z ustaleniami Sądu meriti i dokonaną przez ten sąd analizą i oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zmierzając do podważenia ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonego, co do zarzucanego mu czynu z art. 218 § 1a k.k.

Odnosząc się do poczynionych ustaleń faktycznych przez Sąd Rejonowy w kontekście znamion czynu z art. 218 § 1a k.k., dla jasności wywodów, wskazać wypada, że przepis ten obowiązuje od 31 maja 2012 roku. Praktycznie jednak norma ta nieuległa żadnej redakcyjnej w stosunku do poprzednio obowiązującego art. 218 § 1 k.k., stanowiąc wprost jej powtórzenie. Oznacza to, że nie straciły na aktualności wszelkie wywody odnoszące się do charakteru tej normy oraz określenia jej znamion.

Niewątpliwie należy się zgodzić z prokuratorem, że przestępstwo opisane w art. 218 § 1a k.k. ma formalny charakter, w tym rozumieniu, że dla wypełnienia jego znamion nie jest konieczne wstąpienie po stronie pracownika szkody lub jej bezpośredniego niebezpieczeństwa zaistnienia. Formalny charakter tego czynu nie oznacza jednak, iż dla wypełnienia znamion owego przepisu nie jest konieczne w ogóle naruszenie praw pracownika wynikających ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego. Należy bowiem rozróżnić dwa zupełnie inne aspekty, a mianowicie naruszenie praw pracownika, od wystąpienia skutku w postaci szkody. Do tego właśnie odnosi się powołany przez prokuratora w apelacji prejudykat. W żadnej mierze nie sposób odczytywać wskazanej normy prawnej w ten sposób, że nieodprowadzenie przez pracodawcę stosownych składek na ubezpieczenie społeczne lub fundusz pracy zawsze stanowi naruszenie praw pracownika wynikających ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego (k. 114). Treść przepisu wymaga bowiem naruszenia wskazanych praw pracownika, określonych konkretnie i precyzyjnie w danej sprawie, nie zaś w sposób abstrakcyjny, nieokreślony, niejednoznaczny. W sytuacji bowiem, gdyby nie istniała konieczność udowodnienia naruszenia konkretnych praw pracownika, to tego typu wymóg nie zostałby wprowadzony do treści normy art. 218 § 1a k.k., zaś odpowiedzialność karna z tego przepisu wiązałaby się jedynie z brakiem dokonania wpłaty składek, bez względu na to czy konkretne prawa pracownika zostały w ogóle naruszone. Prokurator w ogóle nie dostrzega owego wymogu podnosząc, iż sam fakt braku wpłaty stosownych składek zawsze narusza prawa pracownika. W tym zakresie nie podnosi jednak w apelacji żadnych argumentów, okoliczności, dowodów lub faktów, które pozwalałyby jednoznacznie określić jakie konkretnie prawa indywidualnie określonego pracownika zostały naruszone poprzez zarzucone oskarżonemu zachowania. Próżno tego szukać w apelacji, która w tym aspekcie nie wykracza poza ogólniki i arbitralne stwierdzenia.

We wskazanym wyżej aspekcie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz przeprowadził przekonującą ocenę prawną wskazując na brak naruszenia konkretnych praw indywidualnie określonych pracowników, w faktyczny sposób, poprzez zachowania oskarżonego. Przedmiotowe stanowisko Sądu meriti znajduje również potwierdzenie w doktrynie, do czego Sąd ten słusznie się odniósł (k. 101). Dodatkowo jedynie warto podkreślić, iż prawa pracownika wynikające z ubezpieczenia społecznego dotyczą ubezpieczenia emerytalnego, rentowego, chorobowego i wypadkowego. Prawa pracownika wynikające z ubezpieczenia społecznego praktycznie sprowadzają się do otrzymania świadczeń ubezpieczeniowych w określonych przepisami ubezpieczeniowymi sytuacjach, w wymaganym terminie (tak W. Radecki [w] – Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117 – 221. Tom I pod red. A. Wąska, Warszawa 2006, str. 1215).

W omawianym elemencie nie sposób również pominąć stanowiska zaprezentowanego przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 18 listopada 2010 roku, wydanym w sprawie P 29/09 (OTK ZU 2009, Nr 9A, poz. 104). Argumentując w treści uzasadnienia tego wyroku Trybunał Konstytucyjny wskazał wprost, że nieopłacenie składek na ubezpieczenie społeczne nie narusza praw pracownika wynikających z ubezpieczenia społecznego. Brak wpłat nie ogranicza bowiem świadczeń pracownika z ubezpieczenia społecznego, choćby chorobowego, macierzyńskiego, rentowego, wypadkowego, która jest niezależna od opłacenia składek przez płatnika składek na ubezpieczenie społeczne. Podobnie nie dochodzi zasadniczo do naruszenia praw pracownika w zakresie wysokości emerytury pracownika, gdyż na indywidualnych kontach pracowników, w sytuacji, gdy składki opłaca pracodawca jako płatnik, ewidencjuje się składki należne, a nie tylko wpłacone. Może to jedynie powodować utratę przez pracownika spodziewanych korzyści z OFE, gdyż przy braku wpłaty składek ZUS nie ma podstaw do ich przekazania do OFE, co mogłoby zostać zainwestowane przez te fundusze, a w przyszłości ewentualnie przyczynić się do zwiększenia emerytury. Kwestia ta jednak nie może być oceniana jako naruszenie konkretnego prawa pracownika wynikającego z ubezpieczenia społecznego, a jedynie stanowić element narażenia na brak dodatkowych korzyści, które i tak w żadnej mierze nie są pewne. To jednak wymyka się z granic znamion czynu ujętego w art. 218 § 1a k.k. (uprzednio art. 218 § 1 k.k.). Wskazane zaś stanowisko Trybunału Konstytucyjnego jasno określa, iż brak dokonania wpłaty przez pracodawcę składek na ubezpieczenie społeczne nie narusza automatycznie praw pracownika, jak chciałby to widzieć skarżący prokurator. Kwestia ta musi być konkretnie wykazana i jednoznacznie określona oraz udowodniona, a nic takiego w niniejszej sprawie nie nastąpiło. Oskarżyciel publiczny w złożonej apelacji również nie zawarł argumentów, które dawałyby asumpt do dokonania tego typu konkretnych ustaleń. Porównanie zaś praw pracowników zatrudnionych w firmie oskarżonego z osobami zatrudnionymi nielegalnie (k. 113), które nie mają

żadnych uprawnień ubezpieczeniowych i emerytalnych we wskazanym zakresie, jest nadużyciem. Sytuacja obu tych grup pracowników nie ma bowiem, w świetle powyższych uwag i rozważań, żadnych wspólnych płaszczyzn w zakresie oceny ich uprawnień ubezpieczeniowych lub emerytalnych.

Drugim aspektem kwestionowanych w apelacji przez prokuratora ustaleń faktycznych są zagadnienia związane ze znamieniem uporczywości o jakim mowa w art. 218 § 1a k.k. (w tym zakresie Sąd pomija znamię złośliwości, gdyż takich zachowań oskarżonemu nie zarzucono oraz nie podnoszono w apelacji). Pojęcie uporczywości określone w art. 218 § 1a k.k. zawiera w sobie dwa elementy, co słusznie podnosił zarówno Sąd Rejonowy, jak i skarżący prokurator. Spełnienie przez oskarżonego elementu obiektywnego związanego z czasem nieopłacenia stosownych składek jest oczywiste i niekwestionowane w sprawie. Również Sąd Rejonowy dokonując stosownych ustaleń faktycznych jednoznacznie określił, iż długotrwałość uchybienia przez oskarżonego obowiązkowi wpłacenia przedmiotowych składek nie może być w żadnej mierze kwestionowana. Sąd Rejonowy natomiast podważył istnienie po stronie oskarżonego elementu subiektywnego składającego się na znamię uporczywości o jakiej mowa w art. 218 § 1a k.k.

Odnosząc się do obowiązku istnienia po stronie sprawcy czynu z art. 218 § 1a k.k. owego elementu subiektywnego składającego się na znamię uporczywości, wskazać wypada, iż konieczność udowodnienia istnienia owego obligatoryjnego składnika tego znamienia, nie jest w żadnej mierze kwestionowana. Oznacza on zaś istnienie po stronie sprawcy specyficznego nastawienia psychicznego, które określa się mianem zawziętości, nieustępliwości, złej woli (tak P. Daniluk [w] – Kodeks Karny. Komentarz. pod red. R. Stefańskiego, Warszawa 2015, str. 1496). Powoduje to zaś wprost, że uporczywość musi się wiązać z negatywnymi przeżyciami psychicznymi sprawcy. Aby w ogóle rozważyć istnienie tego typu nastawienia psychicznego koniecznym jest wykazanie obiektywnej możliwości uiszczenia przez sprawcę przedmiotowych składek. Dopiero bowiem przy takim ustaleniu można rozważać motywy, którymi kierował się sprawca, a mianowicie czy mając obiektywną możliwość ich płatności nie czynił tego ze złej woli, zawzięcie nie chcąc tego robić. W pojęciu uporczywości zawarty jest bowiem negatywny stosunek psychiczny osoby obowiązanej do nałożonego na nią obowiązku sprawiający, że niedopełnia ona tego obowiązku długotrwale, nieustępliwie i zawzięcie, mając pełne możliwości jego wykonania (tak W. Radecki [w], op. cit., str. 1221).

Prokurator zaś w złożonej apelacji nie kwestionuje tych ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, które wskazują na niemożność uregulowania przez oskarżonego, również w imieniu prowadzonej przez niego firmy, całego szeregu różnorodnych zobowiązań. Wynikało to w zasadniczej mierze z braku uregulowania na rzecz firmy oskarżonego przez Urząd Miasta w U. kwoty 560 000 złotych za wykonane prace. Fakt ten zaś skutkował dalszymi konsekwencjami dla oskarżonego i jego firmy, związanymi ze stratami finansowymi w poszczególnych latach, brakiem regulowania szeregu zobowiązań o charakterze danin publicznych, obsługi kredytu zaciągniętego na prowadzenie działalności gospodarczej, jak też brakiem dokonywania wpłat stosownych składek dotyczących bezpośrednio jego osoby. Doprowadziło to również w konsekwencji do nieterminowego lub niepełnego dokonywania wypłat wynagrodzeń na rzecz pracowników. Okoliczności te, które nie są faktycznie kwestionowane w sprawie, nie dają podstaw do przyjęcia, że po stronie oskarżonego istniała możliwość realizacji istniejących zobowiązań, a przez to, aby zarzucane K. B. zachowania były efektem wskazywanego wyżej negatywnego nastawienia psychicznego.

W złożonej apelacji prokurator nie kusi się na precyzyjne określenie i ustalenie faktycznej sytuacji finansowej oskarżonego i jego firmy. Podnosi jedynie, że oskarżony regulował „tylko wybrane zobowiązania”, w tym „wynagrodzenie wypłacane pracownikom do ręki” (k. 113). Podnosi nadto, że nie regulując wskazanych świadczeń oskarżony pomijał odpowiednie regulacje prawne (k. 113). Owszem ta ostatnia wskazana uwaga jest zasadna, ale nie sposób z niej wywieść wniosków jakie zaprezentował oskarżyciel publiczny. Sąd nie znajduje żadnych podstaw do czynienia oskarżonemu zarzutu, w kontekście odpowiedzialności z art. 218 § 1a k.k., z faktu regulowania do ręki wynagrodzeń pracowników. Zważywszy na fakt, iż wynagrodzenie pracownika jest zasadniczo jego i rodziny podstawowym źródłem utrzymania, jak też integralną częścią istniejącego stosunku pracy, to wypłata owego wynagrodzenia, w kontekście naruszenia prawa pracownika wynikającego ze stosunku pracy o jakim mowa w art. 218 § 1a k.k., jest zasadniczym elementem negującym fakt uporczywego naruszenia przez oskarżonego owych praw pracowniczych. W tym kontekście nie można oskarżonemu skutecznie stawiać zarzutów. Paradoksalnie prokurator widziałby naruszenie praw pracownika w braku wpłaty świadczeń na ubezpieczenie społeczne, choć – jak wskazano –

brak owych wpłat nie rzutował na uprawnienia pracownika w tym zakresie, ale nie dostrzegali ich w wypadku braku wypłaty wynagrodzenia pracownikom. Jednocześnie należy również nadmienić, iż w wypadku części należności jakie są przedmiotem stawianego w sprawie oskarżonemu zarzutu, dopiero wypłata wynagrodzenia za pracę, obliguje do obowiązku ich uiszczenia, której to prawidłowości prokurator nie dostrzega.

Niezależnie od powyższych uwag należy wskazać, iż trudna sytuacja materialna oskarżonego i jego firmy była faktem, który nie został skutecznie podważony w sprawie. Nie pozwalała ona na regulowanie przez oskarżonego wszystkich istniejących po jego stronie zobowiązań, dając możliwość częściowego zaspokojenia jedynie niektórych z nich. Niezależnie więc od oceny słuszności dokonanego przez oskarżonego wyboru kolejności regulowania zobowiązań jest oczywistym, iż po stronie oskarżonego nie istniała możliwość pełnego zaspokojenia istniejących zobowiązań. W tym stanie rzeczy nie sposób przypisać K. B. owego negatywnego nastawienia psychicznego, zawierającego elementy złej woli, zawziętości w braku realizacji określonych świadczeń. Brak zaś możliwości dokonania tego typu ustalenia powoduje niemożność uznania, że został spełniony ów subiektywny element składający się na znamię uporczywości o jakim mowa w art. 218 § 1a k.k. To zaś wyklucza możliwość przypisania K. B. wyczerpania znamion czynu z art. 218 § 1a k.k., również przy uwzględnieniu podniesionych wyżej aspektów związanych z zagadnieniem naruszenia praw pracowników wynikających ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii, jak też uwzględniając treść apelacji należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Poczyniona zaś subsumcja przez Sąd I instancji jest w pełni prawidłowa, odpowiada ustalonym faktom oraz jest zgodna z przepisami prawa. Oznacza to, że apelacja prokuratora nie zasługiwała na uwzględnienie.

Niezależnie od powyższych uwag Sąd odwoławczy był zobligowany do ingerencji w treść zaskarżonego wyroku z przyczyn, które należało wziąć pod uwagę z urzędu. W zaskarżonym wyroku K. B. został ukarany za szereg wykroczeń obejmujących okres od 15 maja do 15 października 2015 roku. W tym wypadku należy podkreślić, iż z dniem 1 czerwca 2017 roku doszło do wydłużenia okresu przedawnienia karalności wykroczeń ujętego w art. 45 § 1 k.w. Owo przedłużenie karalności nie dotyczy jednak wykroczeń (czynów), które już uległy przedawnieniu karalności przed dniem wejścia w życie zmienionej normy art. 45 § 1 k.w. W niniejszej sprawie doszło zaś do takiej sytuacji, która odnosi się do wykroczenia (czynu) K. B. z art. 98 ust. 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych popełnionego w maju 2015 roku, polegającego na braku regulacji świadczeń za kwiecień 2015 roku, które K. B. był obowiązany uiszczyć do dnia 15 maja 2015 roku. W tym stanie rzeczy przedawnienie karalności owego wykroczenia (czynu) nastąpiło z upływem 2 lat od daty popełnienia owego czynu, według reguły określonej w uprzednio obowiązującej normie art. 45 § 1 k.w., czyli do tego przedawnienia karalności doszło w maju 2017 roku. W tej sytuacji należy stwierdzić, iż doszło do zaistnienia w sprawie, w stosunku do wskazanego czynu, bezwzględnej przyczyny odwoławczej o jakiej mowa w art. 104 § 1 pkt 7 k.p.w. W wypadku zaś stwierdzenia istnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej Sąd był obowiązany wziąć ją pod uwagę z urzędu, niezależnie nawet od granic środka odwoławczego i podniesionych

zarzutów (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25.10.2005 roku, IV KK 338/05, Prok. i Pr. 2006, nr 2, poz. 16). Ponadto wskazać należy, że zaistnienie przyczyny odwoławczej o jakich mowa w art. 104 § 1 k.p.w. zawsze skutkuje uchyleniem zaskarżonego wyroku bez badania wpływu uchybienia na treść orzeczenia. Nakaz zawarty w tym przepisie ma charakter bezwzględny, niezależny od ustalenia, że do określonego uchybienia doszło w skutek zawinienia Sądu I instancji. Taki charakter przedmiotowego przepisu i ujętych w nim przyczyn odwoławczych powoduje, że muszą być one interpretowane ściśle, w sposób zawężający.

Przedawnienie karalności stanowi negatywną przesłankę dla dalszego prowadzenia postępowania w sprawie, o czym mowa w art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w. W wypadku zaś postępowania odwoławczego fakt ten stanowi wypełnienie bezwzględnej przesłanki odwoławczej określonej w art. 104 § 1 pkt 7 k.p.w. Zaistnienie zaś tej przesłanki powoduje, iż Sąd odwoławczy nie może ograniczyć rozpoznania sprawy wobec obwinionego jedynie do zakresu zaskarżenia wyroku, gdyż jest ona brana pod uwagę niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Uwzględniając zaś fakt ukarania K. B. za przypisany mu w zaskarżonym wyroku czyn z art. 98 ust. 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, popełniony w maju 2015 roku, niewątpliwie uchylenie zaskarżonego wyroku wobec obwinionego jest orzeczeniem na jego korzyść (art. 104 § 1a k.p.w.), albowiem skutkuje to w konsekwencji umorzeniem postępowania wobec K. B., co do przedmiotowego czynu (wykroczenia), w oparciu o art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w. Dodatkowo jednak należy nadmienić, iż zebrane w sprawie dowody nie dają podstaw do wydania orzeczenia uniewinniającego obwinionego od dokonania przypisanego mu czynu, popełnionego w maju 2015 roku. Oczywistym zaś jest, że aktualnie uchylenie i przekazywanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozbawione byłoby racjonalności z uwagi na przedawnienie karalności tego jednego wykroczenia. Jest to jedynie dodatkowy argument przemawiający za potrzebą uchylenia zaskarżonego wyroku w odniesieniu do wskazanego czynu, co do którego doszło do przedawnienia karalności, i umorzenia postępowania w tym zakresie z uwagi na ową przesłankę negatywną, które to rozstrzygnięcie jest z korzyścią dla obwinionego z tego powodu, iż obejmuje ukaranie obwinionego za ten przypisany mu czyn.

Z uwagi na zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 104 § 1 pkt 7 k.p.w., przy uwzględnieniu treści zapadłego wyroku w stosunku do K. B., oznacza że uchylenie zaskarżonego wyroku wobec K. B., w odniesieniu do czynu popełnionego w maju 2015 roku, jest rozstrzygnięciem na jego korzyść (art. 104 § 1a k.p.w.), stąd Sąd w oparciu o art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. i art. 104 § 1 pkt 7 i § 1a k.p.w., uchylił zaskarżony wyrok w stosunku do K. B. we wskazanym zakresie i na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w. umorzył postępowanie.

Powyżej wskazane rozstrzygnięcie warunkowało konieczność zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie 1 poprzez określenie na nowo daty od której należy liczyć wykroczenia za jakie K. B. ponosi odpowiedzialność, obejmujące te czyny, co do których nie doszło do przedawnienia karalności. W związku z tym Sąd określił datę początkową owych czynów na dzień 15 czerwca 2015 roku, gdyż w tym wypadku zmiana treści art. 45 § 1 k.w. spowodowała, iż wykroczenia jakich dopuścił się K. B. od czerwca 2015 roku nie uległy przedawnieniu karalności.

Reasumując, zaskarżony wyrok podlegał częściowemu uchyleniu, a postępowanie w tym zakresie umorzeniu oraz zmianie, we wskazanym wyżej zakresie, z przyczyn jakie Sąd odwoławczy był obowiązany wziąć pod uwagę z urzędu. W pozostałym zakresie wskazany wyrok został utrzymany w mocy, jako że przeprowadzona kontrola odwoławcza nie dostarczyła podstaw do uwzględnienia apelacji prokuratora, zaś w tym zakresie Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu. W tym stanie rzeczy, mając na względzie podniesione wyżej okoliczności, Sąd Okręgowy w Łodzi, na podstawie wskazanych wyżej przepisów, orzekł jak w części dyspozytywnej.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciążył Skarb Państwa.